

Czarnik, Oskar Stanisław

Polska książka oświatowa na Środkowym i Bliskim Wschodzie : wytwórczość i rozpowszechnianie

Rocznik Towarzystwa Naukowego Warszawskiego 73, 15-32

2010

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

POLSKA KSIĄŻKA OŚWIATOWA NA ŚRODKOWYM
I BLISKIM WSCHODZIE. WYTWÓRCZOŚĆ
I ROZPOWSZECHNIANIE

1. Drogi wojennej wędrówki a działalność kulturalna

Przedsięwzięcia kulturalne, podejmowane przez Polaków w czasie II wojny światowej na różnych drogach wychodźstwa, były często krótkotrwałe i ograniczone przestrzennie. Grupy wygnańców zatrzymywały się tymczasowo w pewnych krajach, by wkrótce podjąć dalszą wędrówkę. Tak np. Rumunia dla większości uchodźców z września 1939 r. była tylko przystankiem, krajem tranzytowym. Wielu wojennych przybyszy opuściło ją pod koniec 1939 lub w ciągu 1940 r., a nasilające się tam ingerencje niemieckie powodowały, iż polskie życie kulturalne było coraz bardziej ograniczone. Niekiedy z dnia na dzień, a nawet z godziny na godzinę zmieniał się położenie całej wychodźczej zbiorowości. Charakterystycznym przykładem były bezpośrednie skutki kapitulacji Francji w czerwcu 1940 r. Niektóre polskie instytucje kulturalne ewakuowały się pośpiesznie do Wielkiej Brytanii, inne uległy zagładzie czy samolikwidacji, niekiedy zawieszały tymczasowo swą działalność. Pewne ośrodki, w tym czasopisma lub wydawnictwa książkowe, prowadziły działalność półjawną (na terenach zarządzanych przez pewien czas przez rząd kolaboracyjny w Vichy) lub podziemną (na północy kraju, pod okupacją niemiecką).

Można jednak wskazać przykłady odmienne, wręcz przeciwstawne. Zbiorowości wygnańcze zatrzymywały się na dłużej w niektórych krajach i częściach świata. Znajdowały tam warunki sprzyjające względnie stabilnej, bezpiecznej egzystencji. Podejmowały pracę oświatową i kulturalną, realizowały odpowiednio zaplanowane, dłuższe zamierzenia. Powoływały instytucje kulturalne, które często współpracowały ze sobą. Prowadzona przez nie działalność służyła nie tylko wychodźcom w kraju, gdzie zatrzymano się na dłużej. Obejmowała swym za-

sięciem skupiska wygnańców przebywających na innych terytoriach — nieraz bardzo odległych. Taki trwały układ powstał w Wielkiej Brytanii w latach 1940–1945. W tym samym okresie spójny system polskich instytucji kulturalnych ukształtował się na Środkowym i Bliskim Wschodzie, a więc w Iranie, Iraku oraz w Palestynie, Libanie, Syrii i w Egipcie.

Polska działalność kulturalna na wschodnich szlakach wychodźstwa rozwijała się początkowo w dwóch niewielkich liczebnie środowiskach. Wiosną 1940 r. przybywali do Libanu i Syrii ochotnicy wstępujący do Brygady Strzelców Karpackich. Po kapitulacji Francji formacja ta przeszła z Syrii do administrowanej przez władze brytyjskie Palestyny. Jesienią 1940 r. udała się do Egiptu, by w latach 1941–1942 jako Samodzielna Brygada Strzelców Karpackich pod dowództwem gen. Stanisława Kopańskiego wziąć udział w pracach fortyfikacyjnych oraz w walkach na Pustyni Libijskiej. Jej system prasowy liczył wówczas 20 czasopism, nakładem wojska wydano do maja 1942 r. 10 książek i 7 jednodniówek, w tym teksty o przeznaczeniu oświatowym¹. Adresatem tych inicjatyw edytorskich była stosunkowo niewielka publiczność — przede wszystkim około sześciu tysięcy żołnierzy, którzy podjęli służbę w Brygadzie.

W tym samym okresie (1940–1941) dotarły na Bliski Wschód (przez Bałkany, Morze Śródziemne lub Turcję) pierwsze grupy polskich wychodźców cywilnych. Większość z nich (około 2000 osób) zatrzymała się w Palestynie. Chociaż była to zbiorowość stosunkowo niewielka, wiąże się z nią kilka znaczących wydarzeń. Już w grudniu 1940 r. przybyli do Tel Awiwu uczniowie i nauczyciele dotychczasowej Szkoły Polskiej w Bukareszcie. Dzięki temu powstał w Tel Awiwie ośrodek oświatowy, złożony ze szkoły powszechnej (podstawowej), gimnazjum i liceum. Podobna instytucja oświatowa znajdowała się wówczas na Cyprze, gdzie w pierwszej połowie 1941 r. przebywało kilkuset wychodźców. Obie szkoły — w Tel Awiwie i na Cyprze — otrzymały na początku 1941 r. około 1000 książek, dostarczonych staraniem Polskiego Czerwonego Krzyża, Izby Handlowej Palestyńsko-Polskiej oraz konsula RP w Tel Awiwie Henryka Rozmarina. Był to wymierny

¹ Por. O. S. Czarnik, *Życie kulturalne Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich (1940–1942)*, w: *Instytucje — publiczność — sytuacje lektury*, Studia z historii czytelnictwa pod redakcją Janusza Kosteckiego, t. 6, Warszawa 1977, s. 162–221.

sukces w upowszechnianiu polskiej książki oświatowej na Wschodzie, swoista zapowiedź dalszych przedsięwzięć w tej dziedzinie².

Wiosną i latem 1942 r. nastąpiły wydarzenia doniosłe dla całego wychodźstwa polskiego na Wschodzie. Jak wiadomo, Dowództwo Armii Polskiej w ZSRR — ze względu na rosnące szykany ze strony władz sowieckich, a także pogarszającą się sytuację aprowizacyjną i sanitarną żołnierzy oraz towarzyszącej im ludności cywilnej — uzgodniło z rządem ZSRR i aliantami zachodnimi stopniową ewakuację obywateli Rzeczypospolitej z ZSRR do Iranu. Pierwsza ewakuacja, przeprowadzona od 24 III do 4 IV 1942 r., objęła 45 474 osoby (33 066 żołnierzy i 12 408 wychodźców cywilnych). W toku drugiej ewakuacji, jaka nastąpiła w sierpniu 1942 r., opuściło ZSRR 43 756 żołnierzy oraz 26 016 wygnańców cywilnych (razem 69 772 osoby). Dzięki obu ewakuacjom udało się wyprowadzić z ZSRR 115 246 obywateli polskich (76 822 żołnierzy i 38 424 cywilów). Wśród uratowanej ludności cywilnej było około 20 000 dzieci i młodzieży do lat 18. Od czwartego kwartału 1942 r. aż do listopada 1943 r. dotarły do Iranu dalsze grupy ludności cywilnej (razem około 4900 osób). Łącznie wydostało się z ZSRR około 119 000 obywateli II Rzeczypospolitej³. W większości byli to Polacy, a prócz nich również Ukraińcy, Białorusini, Żydzi, Litwini, Tatarzy oraz nieliczne osoby o innym pochodzeniu narodowym. W drugiej połowie 1942 r. przebywało na Środkowym i Bliskim Wschodzie (Iran, Irak oraz Palestyna, Liban, Syria i Egipt) blisko 125–127 tys. obywateli polskich.

Liczba ta ulegała ustawicznym zmianom. Oddziały wojskowe już we wrześniu 1942 r. udały się z Iranu do Iraku, gdzie połączyły się

² *Szkoły polskie na szerokim świecie*, „Gazeta Polska” 1942, nr 91, 19 IV, s. 3; J. Draus, *Oświata i nauka polska na Bliskim i Środkowym Wschodzie*, Lublin 1993, s. 52. Ośrodek oświatowy na Cyprze obejmował przedszkole, szkołę powszechną, gimnazjum i liceum. Miał około 70 podopiecznych. W połowie 1941 r., wskutek zagrożenia Cypru przez Niemców po zdobyciu przez nich Krety, władze brytyjskie przeniosły większość wychodźców polskich z Cypru do Rodezji Północnej (obecnie Zambia w Afryce).

³ Por. J. Lis, *Geneza tworzenia Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR i umowy polsko-sowieckiej*, Londyn 1948, s. 21; J. Draus, op. cit., s. 21–22. Do żołnierzy zaliczono w tym rachunku ochotniczki z Pomocniczej Służby Kobiet oraz uczniów szkół junackich. Niektórzy autorzy podają odmienne wyliczenia wychodźców ewakuowanych do Iranu (różnice rzędu kilkuset osób). Podanie prawidłowych danych jest trudne, gdyż kilkuset niedawnych więźniów i zesłańców zmarło w toku ewakuacji wskutek wycieńczenia głodem i chorobami w ZSRR, a ponad dwa tysiące z tych samych powodów zmarło wkrótce po przybyciu do Iranu.

z Samodzielną Brygadą Strzelców Karpackich. To wychodźcze wojsko od września 1942 r. nosiło nazwę Armia Polska na Wschodzie. Latem 1943 r. przeszła ona w całości do Palestyny i Egiptu. Jesienią 1943 r. z Armii Polskiej na Wschodzie wydzielono 2 Korpus, który na przełomie 1943 i 1944 r. dotarł przez Morze Śródziemne na Półwysep Apeniński, by w ciągu kilkunastu miesięcy, aż do kwietnia 1945 r., walczyć przeciwko Niemcom na froncie włoskim.

Inaczej kształtowały się losy wychodźców cywilnych, znajdujących się w drugiej połowie 1942 r. w Iranie. Niewielka ich część (nieco ponad cztery tysiące) pozostała w tym kraju aż do 1945 r. Większość wyruszyła wkrótce na dalsze drogi tułactwa. Dzięki pomocy władz brytyjskich oraz innych państw 4701 osób dotarło na dłużej do Indii, 23 676 przesiedlono w ciągu trzech lat do kilku krajów Afryki Wschodniej i Południowej, 6545 trafiło do Palestyny, 345 do Libanu, 838 do Nowej Zelandii, 1569 do Meksyku⁴. Liczba uchodźców w Libanie znacznie zwiększyła się w latach 1944–1946, gdyż ten właśnie kraj stał się miejscem dłuższego pobytu dla wielu wygnańców przebywających dotąd w Iranie lub w Palestynie.

Wspomnianym przemieszczeniom towarzyszyły niekiedy długotrwałe, wieloletnie postoje na szlakach tułactwa. W niektórych krajach powstawały spore osiedla wychodźcze, liczące nawet od czterech tysięcy do pięciu tysięcy mieszkańców, jak np. Tengeru (Tanganika, dzisiejsza Tanzania), Masindi (Uganda), Valivade (Indie). Wygnańcza społeczność stosunkowo szybko zakładała w takich osiedlach najbardziej potrzebne jej instytucje. Powstawały zatem kaplice i kościoły, przychodnie lekarskie, szkoły, niekiedy również ośrodki kultury (np. sala kinowa w jakimś baraku), biblioteki, kluby sportowe, stowarzyszenia kulturalne. Próbowano wydawać biuletyny, broszury, inne druki.

Wszystko to działo się w atmosferze z troską o przyszłość, zwłaszcza po zakończeniu wojny. Większa część wygnańców odmawiała powrotu do Polski rządzonej przez komunistów, chociaż niektóre osoby zdecydowały się na ten trudny wybór. Stan tymczasowości przedłużał się w kilku ośrodkach aż do 1950 r. Na przełomie lat 40. i 50. ostatnie grupy wychodźców opuściły miejsca dotychczasowego pobytu, by rozpocząć bardziej stabilną emigracyjną eg-

⁴ J. Draus, op. cit., s. 22–24.

zystencję w krajach nowego zamieszkania, jak np. Wielka Brytania, USA, Australia, Kanada czy Argentyna.

2. Szkoły polskie na obczyźnie oraz ich potrzeby książkowe

Pilnym zadaniem na wschodnich szlakach wychodźstwa była organizacja szkolnictwa, zapewnienie edukacji tysiącom dzieci, które opuściły ZSRR wraz ze swymi rodzicami lub jako sieroty pod opieką wojska. Wśród niedawnych zesłańców i łagierników sporo było nauczycieli oraz innych wykształconych osób, co umożliwiało podjęcie zamierzeń oświatowych. Dzięki ofiarności nauczycieli i działaczy społecznych, dzięki mecenatowi Armii Polskiej na Wschodzie oraz placówek dyplomatycznych Rządu RP w Londynie w krótkim czasie uzyskano wymierne rezultaty. Tak np. pod koniec 1942 r. działało w Iranie 31 szkół powszechnych (podstawowych), 8 gimnazjów oraz 1 liceum. Pobierało w nich naukę 12 600 uczniów. Wychodźcze placówki oświatowe skupiały się głównie w Teheranie, Isfahanie i Ahwazie. Stan szkolnictwa polskiego w Iranie stopniowo zmniejszał się wskutek wspomnianych poprzednio przemieszczeń wygnańców, niemniej jednak w pierwszej połowie 1944 r. działało jeszcze w tym kraju 12 szkół polskich, do których uczęszczało 4040 uczniów⁵.

Jak już zaznaczono, od grudnia 1940 r. funkcjonowała polska szkoła powszechna oraz gimnazjum i liceum w Tel Awiwie. Po ewakuacji części ludności polskiej z ZSRR nastąpił szybki wzrost polskich szkół cywilnych w Palestynie. Powstała zatem szkoła powszechna i gimnazjum w Jerozolimie, żeńska szkoła powszechna, a następnie żeńskie, później koedukacyjne gimnazjum i liceum w Ain Karem oraz szkoła powszechna w Jaffie.

W Palestynie oraz w sąsiednim Egipcie powstawały zarazem tak zwane szkoły junackie dla chłopców i dziewcząt znajdujących się pod bezpośrednią opieką wojska. Realizację programu szkoły podstawowej i średniej łączono z przysposobieniem wojskowym. W starszych klasach przygotowywano w ten sposób kadry dla 2 Korpusu. Dowództwo Szkół Junackich mieściło się w osiedlu Barbara koło Gazy. Podlegało mu 15–16 ośrodków w Palestynie i w Egipcie. W latach

⁵ Ibidem, s. 84–113.

1944–1945 przebywało w nich od 4200 do 4500 podopiecznych. Szkoły junackie na Bliskim Wschodzie działały do 1947 r., następnie przeniesiono je do Wielkiej Brytanii⁶.

Ważnym ośrodkiem wychodźczej oświaty stał się w latach 1944–1945 Liban. W połowie 1945 r. działało w Libanie 15 szkół powszechnych, 4 gimnazja oraz 2 licea. Znajdowały się w Bejrucie, w Zouk, a także w kilku innych miejscowościach. Uczęszczano do nich w tym czasie od 1280 do 1300 uczniów. Niektóre polskie placówki oświatowe w tym kraju funkcjonowały aż do roku szkolnego 1949/1950 włącznie⁷.

Kilkadziesiąt szkół polskich powstało w tym okresie na innych kontynentach. Niejednokrotnie współtworzyły one spore zespoły edukacyjne. Tak np. w osiedlu wychodźczym Valivade (Indie) funkcjonowało 10 placówek oświatowych, w tym 3 przedszkola, 3 szkoły powszechne, 4 szkoły średnie, a prócz nich ośrodki kształcenia zawodowego dla młodzieży i dorosłych⁸.

Do szkół polskich w Afryce Wschodniej i Południowej uczęszczano w roku szkolnym 1943/1944 około 4350 uczniów, przy czym tu również powstawały większe skupiska instytucji oświatowych. Tak np. w Tengeru (Tanganika) prócz szkoły powszechnej funkcjonowały gimnazjum i liceum ogólnokształcące, gimnazja krawieckie i kupieckie, średnia szkoła rolnicza i mechaniczna. Ostatnia matura polska odbyła się w Tengeru jeszcze w 1950 r.⁹

Szkoła powszechna, gimnazjum i szkoła zawodowa powstały również w miejscowości Santa Rosa w Meksyku, w pobliżu stolicy tego kraju. Placówki te działały do końca 1946 r., a jeszcze w ciągu pięciu lat utrzymywano w tym mieście internat polski¹⁰.

Już po ewakuacji Armii Polskiej z ZSRR udało się wyprowadzić z Uzbekistanu — dzięki wydatnej pomocy władz australijskich — kolejny polski ośrodek wychowawczy. Znajdowały się w nim 733 sieroty w wieku od 4 do 15 lat i około 100 wychowawców i nauczycieli. Po wielu perypetiach dzieci wraz ze swymi opiekunami dotarły przez

⁶ Ibidem, s. 113–130 i 143–174.

⁷ Ibidem, s. 130–135.

⁸ W. Stypuła, *Osiedle polskie w Valivade koło Kolhapuru*, w: *Polska szkoła na tułaczycy szlakach*, Warszawa 2004, s. 152–153.

⁹ Z. Wójcik, *Afryka. Wstęp*, w: *Polska szkoła na tułaczycy szlakach*, s. 185–191; R. Lange, *Szkoły w Tengeru*, s. 248.

¹⁰ [Redakcja książki], *Meksyk*, s. 427–429.

Ocean Indyjski i Australię do Nowej Zelandii, gdzie powitał je uroczyste premier tego kraju. Zamieszkały w specjalnym osiedlu Pahiatua na Wyspie Północnej w pobliżu stolicy Wellington. Do sierpnia 1946 r. prócz przedszkola działały tam dwie wychodźcze szkoły powszechne i gimnazjum¹¹.

Wspomniane szkoły, działające w czterech częściach świata, podlegały w większości władzom naczelny RP w Londynie, a więc Ministerstwu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, a w pewnych przypadkach Ministerstwu Pracy i Opieki Społecznej. Szkoły dla junaków i junaczek funkcjonowały — jak już wspomniano — w strukturach Armii Polskiej na Wschodzie. Mimo rozproszenia na tak rozległych terytoriach wychodźcze placówki oświatowe tworzyły w miarę jednolitą sieć szkolną. Zarówno w szkołach powszechnych (podstawowych), jak i w średnich (ogólnokształcących i zawodowych) realizowano programy nauczania obowiązujące w II Rzeczypospolitej. Tak jak w Polsce w latach 30., edukację na stopniu średnim wieńczyła tak zwana mała, a następnie duża matura. Wydawane przez szkoły świadectwa miały charakter dokumentów państwowych. Starano się zatem, by utrzymać w poszczególnych klasach obowiązujące przed wojną przedmioty. W miarę możliwości przeznaczano na nie zbliżoną liczbę godzin. Zabiegano w wielu placówkach o wysoki poziom nauczania, chociaż rok szkolny w wielu ośrodkach był krótszy niż w Polsce. Trwał niekiedy tylko sześć lub siedem miesięcy.

W tej nietypowej sytuacji sprawą szczególnie ważną było zaopatrzenie uczniów i nauczycieli w odpowiednie książki — podręczniki i lektury szkolne. Obok doboru kadry pedagogicznej była to kwestia kluczowa, decydująca o sukcesie lub klęsce podjętych zamierzeń. Nasuwały się zarazem oczywiste pytania: jak uzyskać potrzebne książki tysiące kilometrów od ojczyzny, z dala od większych europejskich ośrodków kulturalnych, a także od skupisk dawnej emigracji zarobkowej. Co prawda pewne druki oświatowe wydawano w czasie wojny w Wielkiej Brytanii, ale transport stamtąd większej liczby egzemplarzy był uciążliwy. Przez długi okres statki alianckie, zdążające z Wielkiej Brytanii na Środkowy i Bliski Wschód, płynęły wokół Afryki, gdyż krótszy szlak żeglowny przez Morze Śródziemne i Kanał Sueski był zablokowany wskutek działań wojennych. Potrzeby oświatowe,

¹¹ Z. Wójcik, *Nowa Zelandia. Wstęp*, s. 435.

zwłaszcza książkowe, uczniów i nauczycieli we wspomnianych tu ośrodkach wymagały szybkich decyzji, energicznych i należycie skoordynowanych działań.

3. Produkcja polskich książek oświatowych w Jerozolimie — organizacja, repertuar i zasięg rozpowszechniania

Tę doniosłą i pilną sprawę — wytwórczość książek oświatowych — podjął prof. Stanisław Kot, który w lipcu 1942 r. opuścił ZSRR, gdzie był ambasadorem Rządu RP w Londynie, i przybył na Bliski Wschód. Objął on zarazem stanowisko ministra stanu do spraw polskich w rządzie gen. Władysława Sikorskiego.

Z inicjatywy prof. S. Kota powstały wówczas w Jerozolimie dwie ważne instytucje wychodźcze. Pierwszą z nich było Centrum Informacji na Wschodzie (Polskie Centrum Informacyjne) — ośrodek zajmujący się działalnością dokumentacyjną, propagandową i naukową. Drugim przedsięwzięciem było utworzenie Biura Delegata londyńskiego Urzędu Oświaty i Spraw Szkolnych oraz związanej z Biurem Podkomisji dla Oceny Podręczników na Wschodzie. Kierownictwo Podkomisji objął doc. dr Łukasz Kurdybacha, niegdyś pracownik naukowy Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Przybył on w 1941 r. z Cypru do Palestyny. Zadaniem Podkomisji było m.in. opracowanie planu produkcji i rozpowszechniania książek oświatowych dla szkół polskich na Środkowym i Bliskim Wschodzie, a także w Afryce Wschodniej i Południowej, Indiach, Nowej Zelandii i w Meksyku. Pieniądze na druk książek miał zapewnić Dział Wydawnictw Centrum Informacji na Wschodzie.

W lipcu 1943 r. nastąpiła reorganizacja polskich naczelnych władz oświatowych na obczyźnie. Działający dotąd w Londynie Urząd Oświaty i Spraw Szkolnych przekształcono w Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Było to wyraźne nawiązanie do przedwojennej tradycji, a zarazem podkreślenie znaczenia całego resortu dla życia polskiego w diasporze. W związku z tym Biuro Delegata w Jerozolimie przemianowano na Delegaturę MWRiOP, a dotychczasowa Podkomisja dla Oceny Podręczników Szkolnych kontynuowała swą działalność pod nazwą Placówka Wydawnicza

MWRiOP. Mieściła się nadal w Jerozolimie i kierował nią bez zmian Łukasz Kurdybacha¹².

Realizację ambitnych planów wydawniczych umożliwiała ścisła współpraca Placówki Wydawniczej MWRiOP z odpowiednią komórką oświatową, propagandową i edytorską Armii Polskiej na Wschodzie. Już we wrześniu 1942 r. doszło do wstępnego porozumienia między ówczesnym Biurem Delegata Urzędu Oświaty i Spraw Szkolnych (późniejszą Delegaturą MWRiOP) a Komisją Wyszukiwawczo-Wydawniczą Wojska Polskiego na Środkowym Wschodzie (Komisja kilkakrotnie zmieniała swą nazwę, działała później jako Sekcja Wydawnicza Armii Polskiej na Wschodzie). Przyjęto wówczas generalną zasadę, iż wojsko wesprze organizacyjnie i technicznie produkcję i rozpowszechnianie książek oświatowych. Będą one przeznaczone dla dzieci i młodzieży, w tym również dla uczniów i uczennic szkół junackich pod opieką wojska. W pewnych przypadkach odbiorcami staną się też żołnierze w poszczególnych jednostkach APW. To wstępne porozumienie przyjął do wiadomości oficer łącznikowy brytyjskiej instytucji Printing and Stationery Service Directorate w Jerozolimie, podporządkowanej Head Quarter Middle East Forces (Kwaterze Głównej Sił Zbrojnych na Środkowym Wschodzie) w Kairze.

Nieco później, 8 grudnia 1942 r., zorganizowano w Jerozolimie naradę roboczą z udziałem przedstawicieli wojska i Biura Delegata Urzędu Oświaty i Spraw Szkolnych. Jego głównym reprezentantem był Łukasz Kurdybacha. Sprecyzowano wówczas zasady dalszego współdziałania. Postanowiono zatem, że pracownicy oświatowi z Podkomisji (późniejszej Placówki Wydawniczej MWRiOP) będą odpowiedzialni za dobór tytułów oraz za inne sprawy merytoryczne, związane z przygotowaniem tekstów do druku. Komisja Regulaminowo-Wydawnicza (później Sekcja Wydawnicza APW) zajmie się pozyskiwaniem za darmo od brytyjskich władz wojskowych papieru niezbędnego na druk książek. Produkt ten był w tym czasie na Wschodzie reglamentowany za względu na toczącą się wojnę, trudny do nabycia w zwykłej sprzedaży. Wojskowa agenda oświatowo-wydawnicza zobowiązała się jednocześnie, że zajmie się kontrolą wykonania poligraficznego podręczników i lektur szkolnych w miejscowych drukarniach, dopomoże w przeprowadzeniu pilnych korekt, zorganizuje rozpowszechnianie

¹² J. Draus, op. cit., s. 185–188.

gotowych już nakładów w Palestynie. Wojsko miało też wspierać wysyłkę książek do ośrodków polskich w innych krajach. Zamierzano w ten sposób uniknąć wysokich kosztów transportu oraz opłat celnych, nakładanych w Palestynie przez brytyjskie władze cywilne za wysyłkę książek za granicę tego kraju. Ustalono zarazem zasady oznaczania drukowanych książek. Jako wydawca występowała na stronach tytułowych instytucja wojskowa, np. Komisja Regulaminowo–Wydawnicza, następnie Sekcja Wydawnicza APW. Jednocześnie jako instytucję odpowiedzialną merytorycznie za publikację (w pewnym sensie instytucję sprawczą) wymieniano Urząd Oświaty i Spraw Szkolnych, następnie Delegaturę MWRiOP. Tak oznakowane książki trafiały do odbiorców, zgłaszano je zarazem brytyjskim władzom wojskowym.

Pewne okoliczności urzędowe sprawiły, że Delegatura MWRiOP musiała od 1 III 1944 r. samodzielnie uzyskiwać od władz brytyjskich papier potrzebny na druk książek. Dzięki ich życzliwości kupowała jednak ten produkt po zaniżonych cenach. Odtąd jako wydawca książek występowała tylko instytucja cywilna. Jerozolimską Placówką Wydawniczą nadal jednak korzystała z wydatnej pomocy polskich ośrodków wojskowych na Wschodzie w produkcji i rozpowszechnianiu książek¹³.

Wspólne przedsięwzięcie cywilnych i wojskowych instytucji wydawniczych było przedmiotem szczególnego zainteresowania prasy polskiej na Środkowym i Bliskim Wschodzie. W reportażach, wywiadach i artykułach problemowych przedstawiano zakres i realizację całego zamierzenia, uzyskiwane stopniowo wyniki. Podkreślano, że wydrukowane egzemplarze docierają nie tylko do dzieci i młodzieży w szkołach junackich. Zabierają je również żołnierze, którzy w przyszłości wyruszą na front. „Nie możemy bez naszej pomocy zostawić również szkół cywilnych, do których uczęszczają dzieci żołnierzy, a które rozrzucone są w Indiach, Iranie, Palestynie, Afryce i W. Brytanii. Dla tych szkół wojskowych i cywilnych drukujemy podręczniki. Opracowuje je i przerabia Urząd Oświaty. Naszym zadaniem jest natomiast jak najszybciej wydrukować przygotowany podręcznik. Dajemy więc nasz papier, drukujemy, robimy korektę, oprawiamy” — wyja-

¹³ J. Oktawiec, Zarys historii Sekcji Wydawniczej 2 Korpusu za okres od 8 maja 1942 do 7 listopada 1945. Maszynopis. Biblioteka Polska w Londynie, sygn. 516/Rps., zob. zwłaszcza s. 25.

śniał podpułkownik Stanisław Tworzydło, kierownik ówczesnej Sekcji Wydawniczej Dowództwa Bazy i Etapów APW, w wywiadzie udzielonym w 1943 r. tygodnikowi „Orzeł Biały”. Dodał przy tym, że wydano już 64 podręczniki dla szkoły powszechnej i niższych klas gimnazjalnych, a nakład każdego tytułu wynosił przeciętnie 3000 egzemplarzy. W najbliższym czasie miał rozpocząć się druk książek dla wyższych klas gimnazjalnych oraz dla liceów i szkół zawodowych¹⁴.

W następnym roku (1944) podkreślano w czasopiśmie szybki przyrost nowych publikacji i rozległy zakres ich rozpowszechniania. Pisał o tym m.in. wychodźczy literat Zdzisław Broncel w obszernym artykule, opublikowanym w dwutygodniku literackim „W Drodze”, wychodzącym nakładem Polskiego Centrum Informacji w Jerozolimie. Podkreślał m.in.: „Dziś, po niespełna dwóch latach, Palestyna stanowi najważniejsze na emigracji centrum druków polskich. W hurtowej składnicy, kierowanej przez dr. Scharfa, skupiają się wydawnictwa Ministerstwa Oświaty i Wydawnictwa «W Drodze», by następnie ruszyć w świat ku Anglii, Afryce, Indiom — niezadługo ku Nowej Zelandii i Meksykowi. W Palestynie bowiem odbywa się druk podręczników szkolnych, tu przedrukowuje się licznych klasyków polszczyzny, tu Wydawnictwo «W Drodze» ogłasza nowe utwory pisarzy polskich, a wojskowe biura wydawnicze przygotowują książki dla żołnierzy i broszury polityczne”. Autor dodawał przy tym, że liczne podręczniki i lektury szkolne zabrali ze sobą żołnierze, walczący obecnie na froncie włoskim¹⁵.

Dzięki powyższej współpracy władz cywilnych i wojskowych wydano do 1945 r. 75 tytułów podręczników (w tym siedem pozycji stanowiły drugie wydania poprzednio opublikowanych książek)¹⁶. Repertuar uwzględniał książki do prawie wszystkich przedmiotów, nauczanych w szkole powszechnej, gimnazjum i liceum. Starano się również zaspokoić potrzeby szkół zawodowych. Wśród różnorodnych publikacji uwzględniono m.in. *Elementarz* Mariana Falskiego, książkę

¹⁴ J. Trzeciński, *Nasza akcja wydawnicza (Wywiad z przewodniczącym Sekcji Wydawniczej Dowództwa Bazy i Etapów A.P. na Wsch. pplk. T.)*. „Orzeł Biały” 1943, nr 37, 19 IX, s. 3.

¹⁵ Z. Broncel, *Sto książek polskich dla młodzieży, dla żołnierza i dla wszystkich*, „W Drodze” 1944, nr 14, 16 VII, s. 4–5.

¹⁶ Ł. Kurdybacha, *Placówka Wydawnicza byłego Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz Interim Treasury Committee for Polish Questions — Educational Branch*, Jerozolima 1946, s. 7; zob. też J. Draus, op. cit., s. 194.

Delfiny Gayówny i Józefy Łysakiewiczówny *Przyroda i geografia* (dla czwartej klasy szkoły powszechnej), *Mówią wieki*, Podręcznik do nauki języka polskiego Juliusza Balickiego i Stanisława Maykowskiego, uzupełniony przez Ł. Kurdybachę (dla I–IV klasy gimnazjum), *Język polski. Ćwiczenia i pogadanki gramatyczne* Zenona Klemensiewicza (dla pierwszej klasy gimnazjum), *Arytmetykę* Bolesława Iwaszkiewicza, J. Mazura i J. Słowikowskiego (dla pierwszej klasy gimnazjum), *Disce latine*, cz. I i II Mariana Auerbacha i Karola Dąbrowskiego (dla pierwszej i drugiej klasy gimnazjum).

Prócz powyższych podręczników szkolnych Placówka Wydawnicza MWRiOP w Jerozolimie realizowała zaplanowany wcześniej cykl edytorski „Szkolna Biblioteczka na Wschodzie”. Obejmował on wybór utworów literatury polskiej od renesansu do dwudziestolecia międzywojennego. W doborze tytułów kierowano się przede wszystkim zaleceniami programów szkolnych — listą lektur podstawowych i uzupełniających. Był to w zasadzie kanon literatury narodowej, wzbogacony kilkoma przekładami z literatur obcych. Do 1945 r. wydano z tego cyklu 92 tytuły¹⁷.

Współpraca wojskowych i cywilnych instytucji wydawniczych trwała aż do końca polskiej działalności społeczno–kulturalnej na Wschodzie. Gdy latem 1944 r. Sekcja Wydawnicza APW wyruszyła na front włoski, gdzie przemianowano ją wkrótce na Sekcję Wydawniczą 2 Korpusu, bieżące zadania edytorsko–poligraficzne przejęła w Jerozolimie Sekcja Wydawnicza Jednostek Wojska na Środkowym Wschodzie, kierowana przez kapitana mgr. Wiktora Romanowa. Wspierała ona nadal zamierzenia Placówki Wydawniczej MWRiOP.

Jak wiadomo, na początku lipca 1945 r. mocarstwa zachodnie cofnęły uznanie dyplomatyczne dla Rządu RP w Londynie. W związku z powyższą decyzją władze brytyjskie rozwiązały latem 1945 r. Delegaturę MWRiOP w Jerozolimie wraz z Placówką Wydawniczą. Przekazane przez nią wcześniej do drukarni teksty podręczników i lektur szkolnych nadal znajdowały się jednak pod opieką wojska.

Dotychczasowe zadania polskiego MWRiOP podjęła instytucja brytyjska: Treasury Committee for Polish Questions — Educational Branch (Tymczasowy Komitet Skarbowy do Spraw Polskich — Dział Edukacyjny). Podobnie jak w Wielkiej Brytanii, również w Palestynie

¹⁷ Ibidem.

zatrudniał on wielu Polaków, w tym niedawnych pracowników Delegatury. Dzięki temu Placówka Wydawnicza Tymczasowego Komitetu Skarbowego w Jerozolimie wznowiła w drugiej połowie 1945 r. dotychczasową działalność edytorską i współpracę z wojskiem. Opublikowała pod koniec 1945 r. dwa tytuły, a w 1946 r. wzbogaciła dotychczasowy dorobek ośrodka jerozolimskiego o trzy nowe podręczniki i 38 wznowień, ponadto opublikowała 10 lektur z cyklu „Szkolna Biblioteczka na Wschodzie”. Należy zatem podkreślić, że od 1942 do 1946 r. omawiane tu jerozolimskie instytucje oświatowe (Delegatura i Tymczasowy Komitet Skarbowy) wydały z pomocą wojska 205 tytułów książek o łącznym nakładzie 563 350 egzemplarzy, przy czym na „Szkolną Biblioteczkę na Wschodzie” przypadały 102 pozycje¹⁸. Jak na warunki wychodźcze, były to liczby bardzo wysokie. Upowszechnianie książek oświatowych miało tu zatem charakter prawdziwie „masowy”. Powyższe inicjatywy kontynuowano w 1947 r. Pod szyldem rozwiązanego już w Wielkiej Brytanii Tymczasowego Komitetu Skarbowego wydano jeszcze sześć podręczników. Intensywna produkcja polskich książek oświatowych w Jerozolimie trwała ponad pięć lat.

Publikowane książki — podręczniki i lektury szkolne — były w większości przedrukami. Działacze oświatowi w Jerozolimie wykorzystali dorobek niektórych znanych przedwojennych wydawnictw, jak np. Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych i Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Lwowie, Gebethner i Wolff oraz Biblioteczka Uniwersytetów Ludowych i Młodzieży Szkolnej w Warszawie, Wydawnictwo Polskie R. Wegner w Poznaniu. W niektórych podręcznikach, zwłaszcza do języka polskiego, historii i geografii, dokonywano pewnych zmian i uzupełnień. Starano się zaktualizować wybrane fragmenty wznawianych książek, dostosować przedwojenne publikacje do potrzeb i trudnych doświadczeń życiowych wychodźczej młodzieży¹⁹.

Wiele trudności przysparzało poszukiwanie egzemplarzy przedwojennych wydań, które miały stanowić podstawę przedruków. Wspominał o tym Z. Broncel w swej relacji. „Znalezienie oryginałów wymagało niemal detektywnej pracy i stałego wywiadu, przetrząśnię-

¹⁸ Ibidem. Liczba 205 tytułów jest nieco mniejsza (o 13 pozycji) od sumy wynikającej z zestawień Ł. Kurdybachy, który w kilku przypadkach poszczególne tomy tej samej powieści policzył jako odrębne książki.

¹⁹ Por. J. Draus, op. cit., s. 187–188. Autor wymienił tu dziewięć podręczników, w których dokonano zmian i uzupełnień.

cia czytelnicy, zwracania się do księgozbiorów prywatnych, agentów jeżdżących po kibucach w poszukiwaniu polskich książek²⁰.

Podobne działania podejmowała nieco wcześniej, bo w latach 1940–1941, służba kulturalno–oświatowa Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich w celu utworzenia biblioteki polowej dla żołnierzy. „Szperacze książkowi” przeglądali zasoby księgarń i antykwariatów w Tel Awiwie, Jerozolimie i w pobliskich miejscowościach, by dokonać odpowiednich zakupów. Docierali też do rodzin żydowskich, które jeszcze przed wybuchem II wojny światowej przesiedliły się z terytorium II Rzeczypospolitej do Palestyny i niejednokrotnie przywiozły ze sobą zbiory polskich książek. Proponowano im odpowiednie transakcje.

Delegatura MWRiOP starała się wykorzystać te same źródła. Jej pracownicy odwiedzali żydowskie księgarnie i antykwariaty w różnych miejscowościach ówczesnej Palestyny. Księgarnia ABC w centrum Tel Awiwu już od kilku lat specjalizowała się w handlu książkami polskimi, a także wypożyczała swym klientom niektóre egzemplarze. Jak świadczy relacja Z. Broncła, polscy działacze oświatowi docierali również do kibuców, by odkupić od pracujących tam Żydów polskich potrzebne dzieła. Wydatnej pomocy udzielał Delegaturze i Placówce Wydawniczej MWRiOP Uniwersytet Hebrajski w Jerozolimie. Miał on bogate zbiory poloników, w tym podręczników dla szkół oraz utworów należących do kanonu literatury polskiej. Chętnie udostępniał swe zasoby Delegaturze w celu dokonania przedruków. Niewielką liczbę potrzebnych książek dostarczyły też rodziny wychodźcze przybyłe w czasie pierwszej, powrześniowej migracji — z Polski przez Węgry lub Rumunię, dalej przez Bałkany, Morze Śródziemne lub Turcję do Palestyny. Skromna liczba poszukiwanych tekstów dotarła też z Wielkiej Brytanii²¹.

Jak już wspomniano, nakłady podręczników i lektur szkolnych, opublikowane w Jerozolimie przez omawiane tu instytucje, rozpowszechniano na rozległych obszarach. Tak np. do marca 1944 r. z 40 465 egzemplarzy książek zgromadzonych w Składnicy Delegatury 6819 egzemplarzy dostarczono ośrodkom polskim w Palestynie, 109 wysłano do Bejrutu, 13 523 do Nairobi (Kenia), 63 do Digglefold (Południowa Rodezja, obecnie Zimbabwe), 9228 do Teheranu,

²⁰ Z. Broncel, op. cit., s. 4.

²¹ Por. O. S. Czarnik, op. cit., s. 179–181; J. Draus, op. cit., s. 185.

4747 do Bombaju, 1695 do Meksyku, 53 do Wellington (Nowa Zelandia), 142 do Algieru, uwolnionego niedawno przez aliantów, 4086 do Londynu²². Wysyłane książki przemierzały długie trasy — np. odległość z Jerozolimy do Rodezji Południowej wynosi w prostej linii około 6500 km, do Bombaju 4000 km (stamtąd 480 km do polskiego osiedla Valivade), do Wellington w Nowej Zelandii 14 500 km, do Meksyku ponad 20 000 km. Ówczesny zasięg rozpowszechniania wychodzących książek oświatowych był fenomenem w dziejach kultury polskiej. Działo się tak mimo wielu utrudnień związanych z toczącą się wojną oraz sytuacją na świecie tuż po jej zakończeniu.

Jak wynika z przytoczonego wyliczenia, spora partia książek oświatowych jeszcze w czasie wojny trafiła z Jerozolimy do „polskiego” Londynu. Co prawda Londyn był największym polskim ośrodkiem wydawniczym na obczyźnie, jednak Jerozolima miała wówczas nad nim przewagę w dziedzinie publikacji podręczników i lektur szkolnych dla uczniów. Ten swoisty eksport polskiej książki oświatowej z Bliskiego Wschodu do Europy Zachodniej zwiększył się po zakończeniu tam działań wojennych w maju 1945 r. Wielokrotne wysyłki organizowała Sekcja Wydawnicza Jednostek Wojska na Wschodzie, kierowana przez kpt. Wiktora Romanowa. Rozpowszechnianiem książek na zachodzie Europy zajmowały się służby kulturalne 2 Korpusu. Jak świadczą dokumenty archiwalne, przechowywane w Bibliotece Polskiej w Londynie, Dowództwo 2 Korpusu było zainteresowane sprawną dystrybucją sprowadzanych z Jerozolimy książek²³. Docierały one do skupisk

²² Ibidem, s. 191–192.

²³ Istotne informacje dotyczące tej sprawy zawiera m.in. raport skierowany 2 VII 1946 r. przez kpt. W. Romanowa do Szefa Wydziału Kultury i Prasy Dowództwa Jednostek Wojska na Wschodzie kpt. Chmielewskiego. W. Romanow stwierdzał m.in.: „1. Melduję Panu Kapitanowi, że Delegat Działu Oświaty Tymczasowego Komitetu Finansowego [Skarbowego] dla Spraw Polskich p. St. Rzerzycha oświadczył mi 26 VI b.r., że rozmawiał z panem gen. Andersem, gen. Wiatrem i z Panem Kapitanem w sprawie wysyłki na teren Francji i Niemiec podręczników szkolnych i książek z działu Szkolna Biblioteczka na Wschodzie” (...) „3. Przedstawiam Panu Kapitanowi do zatwierdzenia projekt rozdzielnika podręczników szkolnych i książek beletrystycznych, pobranych dla potrzeb wojska ze składnicy United Publishers Ltd. w Jerozolimie do dnia 1 VII 1946. W przedstawionym rozdzielniku projektuję: a/ pozostawić po 310 egz. każdej książki dla potrzeb J.W.S.W. i ośrodków polskich obsługiwanych przez J.W.S.W.W. (...), b/ dla potrzeb Dowództwa Szkół Junackich i Młodszych Ochotniczek według zapotrzebowania (...), c/ pozostawić do dyspozycji Sekcji Wydawniczej JWSW po 18 egz. służbowych, (...) d/ resztę egzemplarzy (tj. od 500 do 1200 egz. każdej książki, zależnie od tego, co

polskiej ludności cywilnej we Włoszech, w Austrii, w południowych Niemczech i we Francji. W tym samym okresie kpt. W. Romanow jako kierownik Sekcji Wydawniczej Dowództwa JWSW składał swym przełożonym raporty o przebiegu kolejnych wysyłek. W jednym z nich meldował, iż okazałą partię książek skierował w 1946 r. do dyspozycji majora Józefa Czapskiego, przebywającego wówczas w Paryżu, gdzie kierował jedną z agend kulturalnych 2 Korpusu. Powyższe książki zasiliły prawdopodobnie po demobilizacji 2 Korpusu Księgarnię Libella Kazimierza Romanowicza, usytuowaną w stolicy Francji, na Wyspie Świętego Ludwika²⁴.

Sekcja Wydawnicza Jednostek Wojska na Wschodzie działała systematycznie i ofiarnie na rzecz produkcji i rozpowszechniania polskich książek oświatowych niemal do końca swego istnienia. Została zdemobilizowana stosunkowo późno, bo dopiero latem 1947 r. Armia i administracja brytyjska przygotowywały się już do wycofania z Palestyny, większość polskich wychodźców cywilnych opuściła ten kraj, zbliżała się pierwsza wojna żydowsko-arabska. Tak zakończyła się działalność jerozolimskiego ośrodka wytwórczości i rozpowszechniania polskiej książki oświatowej, wspierającego środowiska wygnańców w różnych częściach świata.

4. Książka oświatowa w dorobku wydawniczym innych ośrodków na Wschodzie

Prócz omówionych tu instytucji kilka innych ośrodków kulturalnych i opiekuńczych na Wschodzie starało się zaspokoić potrzeby książkowe „tułaczych dzieci”. Inicjatywy w tej dziedzinie podejmowała m.in. Ekspozytura Delegatury Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, działająca w irańskim Isfahanie. Nakładem tej placówki ukazało się w 1943 r. kilka podręczników, m.in. *Elementarz dla klasy I* Józef-

zostało pobrane), przesłać do ośrodków polskich we Francji i pld. Niemczech. (...). Kierownik Sekcji Wydawniczej JWSW mgr W. Romanow kpt.”. Biblioteka Polska w Londynie, maszynopis, sygn. 1784/Rps.

²⁴ Kpt. W. Romanow meldował kpt. Chmielewskiemu w swym raporcie z 9 VII 1946 m.in.: „Z pozycji «Do Włoch» (do przekazania na teren Francji i Niemiec) wysłałem po 100 egz. każdej książki (ogółem 1600 egz.) pod adresem: Samodzielny Wydział Kultury i Prasy 2 Korpusu we Francji, 2, rue Saint Louis en l'île, France — Paris IV, major Czapski Józef”. Biblioteka Polska w Londynie, maszynopis, sygn. 1784/Rps.

fa Strutyńskiego oraz *Czytanka dla szkół powszechnych* Mieczysława Kotlickiego, Marii Reutt i Cecylii Świeżawskiej. Funkcjonująca w Teheranie Delegatura Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wydała w tym czasie książkę Stanisława Kościółkowskiego *Tysiąc lat historii Polski w zarysie* (Teheran 1944), przeznaczoną jako lektura uzupełniająca zarówno dla młodzieży, jak i nauczycieli. Inicjatywy edytorskie podejmowane w Iranie miały jednak charakter sporadyczny, a opublikowane teksty stanowiły uzupełnienie książek oświatowych dostarczanych z Jerozolimy.

Podobne komplementarne przedsięwzięcia podejmowały niektóre szkoły polskie w Palestynie. Staraniem Gimnazjum i Liceum Polskiego w Tel Awiwie ukazał się w 1944 r. obszerny *Wybór poezji i prozy polskiej po 1863 r.*, a szkoły junackie w osiedlu Barbara koło Gazy wydały kilka podręczników do nauki języka polskiego.

Celom oświatowym służyły również publikacje jerozolimskiego wydawnictwa „W Drodze”, działającego wraz z dwutygodnikiem o tej samej nazwie pod patronatem Centrum Informacji na Wschodzie. Wydawnictwo „W Drodze” w swym dorobku książkowym (ponad 40 tytułów w latach 1943–1945) uwzględniało prócz literatury współczesnej także dzieła należące do kanonu prozy polskiej, jak np. *Krzyżacy* Henryka Sienkiewicza. Publikowało również adresowane do dzieci utwory Kornela Makuszyńskiego i Mariana Walentynowicza.

Do młodych odbiorców kierowało swe teksty działające w Palestynie Harcerskie Biuro Wydawnicze, które przygotowało m.in. serię broszur pn. „Biblioteka Harcerska na Wschodzie”. Zarówno dorosłych, jak i młodych odbiorców starało się pozyskać wydawnictwo Przez Łądy i Morza na Wschodzie, funkcjonujące w Tel Awiwie i w Jerozolimie w latach 1942–1946. Wydawało ono magazyny powieściowe oraz antologie tekstów, które miały służyć zarówno edukacji, jak i rozrywce. Przygotowywało też zbiory fragmentów wybranych z dzieł pisarzy polskich, dawnych i współczesnych. Były to książki opublikowane w 1943 r. w Tel Awiwie: *Dla młodzieży. Wybór z pism Stefana Żeromskiego, Zamieć. Kilka wyjątków z książek Stefana Żeromskiego, Wyjątki z książek Melchiora Wańkowicza.*

Teksty o przeznaczeniu oświatowym ukazywały się też w latach 1947–1950 w Libanie, m.in. nakładem Wydziału Szkolnego przy Poselstwie RP w Bejrucie, reprezentującym tam nadal Rząd Polski w Londynie.

5. Zakończenie

Na początku tego opracowania wspomniano o sytuacji, gdy zbiorowość wygnańcza, wędrująca „przez lądy i morza”, zatrzymuje się na dłużej w jakimś kraju, w pewnym regionie świata, gdzie znajduje stosunkowo korzystne warunki dla swej tymczasowej egzystencji. Wykorzystuje zatem niekiedy wieloletni postój, by szerzej realizować swe zamierzenia społeczne i kulturalne. Zakłada niezbędne w tym celu instytucje.

Takie właśnie okoliczności towarzyszyły omówionym tu przedsięwzięciom. Uzyskane dzięki nim wyniki były zarazem częścią całego polskiego dorobku wydawniczego na Środkowym i Bliskim Wschodzie. Według obliczeń autora tego opracowania, w latach 1940–1946 opublikowano łącznie w tym regionie świata 947 tytułów książek polskich, w tym 842 tytuły w Palestynie, 60 w Iranie, 30 w Libanie (do 1946 r.), 8 w Egipcie i 7 w Iraku. Do tej sumy należałoby doliczyć 70 tytułów książek, wydanych w latach 1947–1950 w Libanie, i co najmniej 7 pozycji, ogłoszonych w 1947 r. w Palestynie. Stanowi to razem około 1025 tytułów książek, które ukazały się w latach 1940–1950 staraniem różnych wychodźczych instytucji w krajach Środkowego i Bliskiego Wschodu²⁵. Nakład globalny tych dzieł prawdopodobnie znacznie przekroczył 1 milion egzemplarzy. Prócz książek o przeznaczeniu oświatowym były to również publikacje naukowe, religijne, zawodowe, polityczne, propagandowe, a także nader liczne utwory literackie, dawne i współczesne, spoza listy lektur szkolnych. Ten różnorodny tematycznie dorobek wiązał się oczywiście bezpośrednio z wieloma rodzajami działalności społecznej i kulturalnej, prowadzonej w czasie wieloletniej tułaczki.

Osiągnięcia wydawnicze uzyskane na pielgrzymim szlaku, z dala od ojczyzostego kraju, łatwo ulegają rozproszeniu, zapomnieniu, zatarciu. Warto zatem uwzględnić w tej dziedzinie wszystko, co można dziś jeszcze zbadać i opisać.

²⁵ Podstawą tych obliczeń było następujące opracowanie: *Polonica zagraniczne. Bibliografia za okres od września 1939 do 1955 roku*, t. 1–5, red. J. Wilgat (t. 1), D. Bilikiewicz-Blanc (t. 2–5), Warszawa 1975 (t. 1), 1987 (t. 2), 1991 (t. 3), 2003 (t. 4–5). W powyższym opracowaniu wykorzystano różne źródła emigracyjne, m.in. J. Zabielska, *Bibliography of Books in Polish or Relating to Poland Published outside Poland since September 1st, 1939*, t. 1–3, London 1953–1966. Autor tego artykułu uwzględnił przy tym wszystkie książki wydane za granicą przez instytucje polskie, a także przez instytucje obce, jeśli były one adresowane do polskiej publiczności.